

Właściwy trop

Nagły Atak Spawacza

Policja jest zawsze gdy nie jest potrzebna
gdy jest potrzebna nigdy jej nie ma
tak wygląda prawdziwa policyjna ściema
właśnie przejeżdża radiowóz z czterema psami
ich mózgi skomplikowane niczym origami
zawsze operują bardzo złożonymi zdaniami
czasami pracują biegając za penerami
zanim zdąży strzelić zawsze dostanie z bani
przechodzę przez jezdnię i co kochani
z bramy wynurzają się mundurowi jebani
miejsce niedozwolone i wpadnie mandacik
chyba że do rączki pan szybko zapłaci
pierdole mandacik za takie wykroczenie
za takie rzeczy płacą tylko jelenie
policja jest biedna mnie chuj to obchodzi
jak ktoś nie ma na benzynę to piechotą chodzi
zaciśnijcie pasa i kupcie sobie rowery
zresztą co mnie to do jasnej cholery
znów słyszę syreny trzeba szybko spać browara
to właśnie mnie chyba najbardziej rozpierała
Tak czasem jest zabawa stop
Czyżby pies znalazł właściwy trop
jak Maleńczuk ja na policję wykładam lachę
szydera ze szkiełków powszechnie znanym tematem
zatem specjalnie dla nich rozpoczynam
zawsze tak jest siedzę lub stoję zbakany
nie zdając sobie sprawy że jestem namierzany
i nagle podjazd pan pozwoli z nami
ależ oczywiście o niczym innym nie marzę
dlatego do transportera grzecznie włożę
to będzie zajebisty wieczór pełen wrażeń
gdy się okaże że znajdą przy mnie pełnego wora
kara za coś takiego czeka mnie spora ale
jestem dobrej myśli szkieł jest głupi się nie domyśli
co w paczce z fajkami spoczywa to nie zgrywa
choć w ogóle nie wiem o co im chodzi
lepiej niech nie patrzą w moje czerwone oczy
bo jeszcze ten widok ich zaskoczy ale jest luzik
policja ma mały mózg mniejszy niż guzik
coś w tym musi być bo nic nie skumały
te tępe pały niepotrzebnie mój czas zmarnowały
bo nie mnie kogoś zupełnie innego szukały
Tak czasem jest zabawa stop
Czyżby pies znalazł właściwy trop
sobotni wieczór impreza na ławce
kumpel świruje po dość dużej dawce
niczego nie kopie nikogo nie leje
lecz tylko trochę głośniej się śmieje
Audio Car System tuba włączona
Gałka wzmacniacza na full rozkręcona
Hip hop rozbrzmiewa echem się niesie
A szpieg policji mieszka przy lesie
Widać już światła w naszym kierunku
To banda kejtrów wprost z posterunku
Ktoś wzywał pomocy ja nic nie słyszałem
Więc po co tu jadą pały złamane
Dobrego skuna zapas zrobiony

A las na niebiesko już podświetlony
To nie neony sam to sprawdziłeś
W tym położeniu już nie raz byłeś
Uczciwy człowiek jak zbir traktowany
Przez co w pamięci zostają rany
W chuj pełen złości i dzikiej wrogości
No chodźcie chłopaki mam nowe kości
Tak czasem jest zabawa stop
Czyżby pies znalazł właściwy trop